

Burmistrz Londynu podsycił konflikt z Trumpem

7 listopada 2024

Sadiq Khan, skrajnie lewicowy burmistrz Londynu, wydał oświadczenie po zwycięstwie Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich USA. Zamiast choćby kurtuazyjnych gratulacji, muzułmański władca Londynu i prominentny członek rządzącej Partii Pracy wyraził głębokie zaniepokojenie wynikiem wyborów.

„Wielu londyńczyków będzie się obawiać o to, co ten wynik oznacza dla demokracji i praw kobiet, jak wpłynie na sytuację na Bliskim Wschodzie czy los Ukrainy. Inni martwią się o przyszłość NATO i walkę z kryzysem klimatycznym” – stwierdził Khan. „Londyn to miejsce, w którym jesteśmy dumni z naszej różnorodności, dumni z wkładu wszystkich naszych społeczności i dumni z naszego ducha jedności. To tylko niektóre z wartości, które będą nas nadal łączyć jako londyńczyków” – czytamy w oświadczeniu Khana, który otwarcie i publicznie wspierał Kamalę Harris. Sprawujący trzecią kadencję burmistrz Londynu powtórzył lewackie słowa-wytrychy, deklarując, że stolica Wielkiej Brytanii pozostanie miastem wspierającym prawa kobiet, różnorodność, walkę ze zmianami klimatu oraz prawa człowieka.

Stanowisko Khana wyraźnie kontrastuje z reakcją lidera jego partii, premiera Keira Starmera, który pogratulował Trumpowi zwycięstwa i podkreślił, że Wielka Brytania i USA „stoją ramię w ramię w obronie wspólnych wartości: wolności, demokracji i przedsiębiorczości”.

Historia konfliktu między Khanem a Trumpem sięga kilku lat wstecz. W 2019 roku Trump nazwał Khana „kompletnym nieudacznikiem” i „bardzo głupim”, po tym jak burmistrz Londynu porównał go do „faszystów XX wieku”. Rok wcześniej Khan zezwolił aktywistom na wywieszenie nad parlamentem balonu

przedstawiającego Trumpa jako płaczące niemowlę w pieluszce podczas jego wizyty w Wielkiej Brytanii.

Ostatnio Khan i Trump starli się ze sobą w maju. Amerykanin żartował, że Londyn jest „nie do poznania”, ponieważ miasto „otworzyło swoje drzwi dla dżihadu”. Khan, wygrywając wybory w stolicy Wielkiej Brytanii, stwierdził natomiast, że londyńczycy „zatrzasnęli drzwi przed skrajnie prawicowym populizmem Trumpa”. Wyraził wówczas też obawy, że ewentualne zwycięstwo Trumpa w wyborach wywoła falę nienawiści do niego i jego rodziny.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)